

Tadeusz KOŁOSOWSKI SDB
(Warszawa, UKSW)

MIEJSCE LUDZI STARSZYCH W PROCESIE WYCHOWANIA MŁODZIEŻY WEDŁUG JANA CHRYZOSTOMA

By wskazać na miejsce ludzi starszych w procesie wychowania młodzieży, należy po pierwsze określić, jak św. Jan Chryzostom postrzega proces starzenia się i starość w ogóle. Spogląda on bowiem na starość zasadniczo w dwu aspektach.

Pierwszy z nich to aspekt fizyczny zasadzający się na przemianach w naturze człowieka wraz z upływem lat. Z punktu widzenia fizycznego Chryzostom wartościuje starość przeważnie jako słabość, kruchość, ograniczoność i niemoc. W podeszłym wieku zmniejszają się funkcje żywotne i człowiek przybliża się do kresu, jakim jest śmierć¹. Wiele miejsc w jego pismach wskazuje, że Jan zna dobrze niedomagania fizyczne starości, co więcej łączy normalnie, i tu zgadza się z antycznym zwyczajem, podeszły wiek z chorobą: W jednym z kazań Kaznodzieja przykładowo stwierdza:

„Ciało zniszczone przez zgrzybiałość pociąga za sobą wiele chorób”².

W homilii na I List Pawła Apostoła do Tesaloniczan Chryzostom mówi o γέροντες, którzy odwiedzają kościoły i kaplice męczenników w towarzystwie opętanych, okaleczonych, ślepych i żebraków³. Trzeba jednak powiedzieć, że Chryzostom zbyt nie interesował się aspektem fizycznym starości, a jeśli na niego zwracał uwagę, to przede wszystkim miało związek z innym wymiarem, jaki posiada w sobie starość, a mianowicie z aspektem moralnym

¹ Por. U. Mattioli, *Giovanni Crisostomo*, w: *Senectus. La vecchiaia nell'antichità ebraica e cristiana*, a cura di U. Mattioli con la collaborazione di A. Cacciari e V. Neri, vol. III: *Ebraismo e cristianesimo*, Bologna 2007, 429-447; G. Minois, *Historia starości od antyku do Renesansu*, tłum. K. Marczewska, Warszawa 1995, spec. 127-147; T.M. Falkner, *Old Age in Greek and Latin literature*, New York 1989; W. Suder, *Geras. Old Age in Greco-Roman Antiquity. Classified Bibliography*, Wrocław 1991; C. Gnilka, *Greisenalter*, RACH XII 995-1094; tenże, *Altersversorgung*, RACH Supl. I 266-289; M. Amerise, *Girolamo e la senectus*, Roma 2008.

² *In illud*: „Hoc scitote quod in novissimis diebus” 5, PG 56, 278 (jeżeli nie zaznaczono inaczej, wszystkie przekłady pochodzą od autora).

³ Por. *In epistolam I ad Thessalonicenses hom.* 11, 4, PG 62, 466.

i duchowym. Wynika to z pewnością z tego, że w antropologii Chryzostoma aspekt cielesny ludzkiej natury jest zawsze podporządkowany duchowi.

W punkcie, w którym komentuje słowa Boga do Abrahama według Rdz 15, 15 w brzmieniu Septuaginty: „Ale ty odejdiesz do twych przodków w pokoju, w późnej starości zejdziesz do grobu” (τράφεις ἐν γῆρᾷ καλῶ)⁴, chcąc wyjaśnić znaczenie ἐν γῆρᾷ καλῶ, mówi nie tyle o stanie fizycznej pomyślności, co o etycznym i duchowym pięknie starości, która nie tyle polega na komforcie, na ziemskich uciechach, pijaństwie, bogactwach, na posiadaniu w wielkiej ilości służby domowej i niewolników. Nie są to rzeczy, które czynią starość piękną, ale przeciwnie – jak stwierdza Kaznodzieja – powodują wielką winę, z której trzeba będzie zdać rachunek na sądzie.

Etyczny i duchowy aspekt starości jest widoczny także w rozważaniach Chryzostoma, gdy ukazuje on starość, jako wyzwolenie:

„Dusza w starości wzmacnia się, bardziej wtedy jest u szczytu swojej dojrzałości (ἡ δὲ ψυχὴ ἐν γῆρα ῥώννυται, μᾶλλον τότε ἀκμάζεται τότε γαυροῦται). [W starości] dusza prowadzi do miejsca wolnego od zamieszkania i realizuje doskonały spokój” (βουλομένην ἀφίησιν [...] χρῆσθαι τὴν ψυχὴν)⁵.

Chryzostom podkreśla, że to starość wspomaga duszę, by nie czyniła złego wyboru (προαίρεσιν πονηράν)⁶.

Analizując dzieła św. Jana Chryzostoma pod kątem jego spojrzenia na proces dojrzewania człowieka można dostrzec, że dla niego nie wiek jest najważniejszy, ale ἦθος. A ἦθος według Chryzostoma związany ze wzrostem duchowym w jakimkolwiek wieku i warunkach życia, zależy od chęci (θέλειν – θέλησις), a raczej od dobrej woli (προθυμία)⁷ i od właściwego wykorzystania wolnej woli (προαίρεσις)⁸. W starości Jan Chryzostom dostrzega pewną kompensację pomiędzy słabością fizyczną a siłą duchową. Wola w ludziach starych jest wytrwała. W starości, kiedy słabną siły fizyczne, wymówką nie są słabości wieku⁹. W jednej z homilii na List do Hebrajczyków słyszymy następujące słowa Kaznodziei:

„Od wieku młodzieńczego ćwiczyliśmy, od wieku młodzieńczego pościliśmy, ale teraz staliśmy się starzy. Sportowiec w wieku starczym nie może już więcej biegać. Ale ty, dlaczego zwalniasz bieg? Jest potrzebna dusza, dusza

⁴ In *Genesis* hom. 37, 3, PG 53, 345.

⁵ In *epistulam ad Hebraeos* hom. 7, 3, PG 63, 65; zob. F.X. Druet, *Images et visages de la mort* chez Jean Chrysostome, Namur 1990, 113-114; Mattioli, *Giovanni Crisostomo*, s. 435.

⁶ In *epistulam I ad Corinthios* hom. 39, 9, PG 61, 345.

⁷ Por. tamże.

⁸ Por. Mattioli, *Giovanni Crisostomo*, s. 435.

⁹ Por. tamże, s. 436.

obudzona. Teraz w starości umacnia się własna dusza, właśnie wtedy bliższy świeżością¹⁰.

Moralny i duchowy aspekt starości Chryzostom akcentuje także w swojej egzegezie wiersza J 21,18, w którym Jezus przepowiada Piotrowi męczeństwo, jakie poniesie w starości: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz”. Wyjaśniając te słowa Chryzostom zwraca po pierwsze uwagę na zestawienie, jakie znajduje się w słowach Jezusa, mianowicie „byłeś młodszy – zestarzejesz się”, i pyta w pewnym momencie, dlaczego Jezus przypomniał uczniowi najpierw jego poprzednie młode jeszcze życie. I odpowiada:

„Rzeczywiście w sprawach tego świata młodzieniec jest pożyteczny, a starzec nieużyteczny”¹¹.

Zabieganie o sprawy tego świata wymagają zdrowia i sprawności fizycznej. Przeciwnie jednak ma się sprawa, gdy chodzi o wartości duchowe, tutaj wartością jest dojrzały wiek człowieka:

„Gdy tymczasem w sprawach [duchowych] nie jest tak, ale kiedy nadchodzi starość, właśnie wtedy działania heroiczne są bardziej wspaniałe, właśnie wtedy posiadają one znakomitą wartość, w której nawet wiek nie jest przeszkodą”¹².

W tych słowach komentarza Chryzostom wyraźnie wskazuje, że miłość Piotra miała większe zasługi w stanie starczej słabości fizycznej, a wiek fizyczny nie ma znaczenia w życiu duchowym.

Stąd można zauważyć śledząc życie i pisarstwo Jana Chryzostoma, że miał on wiele sympatii względem ludzi starszych, ale pełnych żywotności, aktywności i duchowej wyrazistości. Wskażmy na kilka przykładów. Pierwszy, to postać biskupa antiocheńskiego Flawiana, który wyświęcił Jana na prezbitera w 386 roku. W roku następnym wybuchł w Antiochii bunt z powodu wprowadzenia nieusprawiedliwionego i uciążliwego podatku, w czasie którego zburzono niektóre posągi cesarza Teodozjusza i członków jego rodziny. Stary i chory Flawian udał się wówczas do cesarza, aby go przebłagać za miasto i uchronić je przed represjami. Podczas oczekiwania na jego powrót Jan wygłosił 21 słynnych homilii *De statuis*. Na początku trzeciej z nich Jan na tle podeszłego wieku i związanych z tym słabości biskupa chwali jego hart i dojrzałość duchową:

„[...] rzeczywiście dobry pasterz oddaje życie za owce. Gotowy jest podjąć się takiej podróży, aby dać życie nam wszystkim, chociaż wiele powodów

¹⁰ *In epistolam ad Hebraeos hom. 7, 3*, PG 63, 65.

¹¹ *In Joannem hom. 83, 1*, PG 59, 479.

¹² Tamże; por. Mattioli, *Giovanni Crisostomo*, s. 441.

sprzeciwiałoby się jego wyjazdowi i nakłaniałyby go do pozostania. Najpierw podeszły wiek, następnie słaba kondycja fizyczna, nieodpowiednia pora roku i wreszcie jedyna siostra u kresu życia. Niemniej nie wziął on pod uwagę ani obowiązków wynikających z więzów krwi, ani z podeszłego wieku, ani choroby, ani niewygody podróży, nade wszystko przedkładając wasze ocalenie. Jest stary a zachowuje się jak młodzieniec, jego wielki duch dodaje mu skrzydeł¹³.

Drugi przykład to postać Elpidiusza, biskupa Laodycei. Chryzostom skierował do niego z wygnania z dalekiej Kukuzy w 404 r. list, który jest wyrazem wielkiego szacunku wobec podeszłego w latach biskupa. Zawierają się w nim między innymi następujące słowa:

„Składamy ci życzenia i podziwiamy twoją roztropność, czujnego ducha, naprawdę młodzieńczą gorliwość w wieku tak posuniętym w latach. I nie musi to wyglądać dziwnie. Oczywiście kiedy dochodzi do utraty sił fizycznych, starość ma zwyczaj stanowić przeszkodę, kiedy natomiast wymagana jest energia duchowa, siwizna nigdy nie stanowi przeszkody i nawet każda godzina do niej należy¹⁴.

Jan w wielu miejscach wychwala także starość mnichów. W jednym z pism zestawia starość ludzi, którzy przeżywają ją wśród dóbr światowych, ze starością przeżywaną przez mnichów. Naprawdę szczęśliwymi w starości są, jego zdaniem, asceci:

„Spójrzcie na ich starość. Starzec światowy jest nieszczęśliwy i zrozpaczony, ponieważ stracił wszystko to, co go uszczęśliwiło w młodości. Stary asceta natomiast jest szczęśliwy i radosny z powodu własnego w tym wieku dobra, z którego większe zadowolenie łączy się z większym rozkwitem¹⁵.

Ta szczęśliwość bądź nieszczęśliwość wynika z innego rodzaju bogactw, w jakich nadzieje pokładają, jak stwierdza dalej, starzy mnisi:

„Wasze bogactwa zwrócone są w stronę ludzi tego świata, jeżeli nawet mogą wytworzyć niezliczone korzyści, to są one ograniczone do okresu rozwoju w młodości, nie tak jak bogactwa ascetów, które pozostają także w starości i towarzyszą im kiedy umierają. Wy odczuwacie grozę śmierci i skarżycie się, że jesteście nieszczęśliwi, kiedy bardziej uśmiecha się wam pomyślność. Mnich natomiast przeciwnie, jest bardziej pogodny, kiedy się zestarzał, jako że on, który spieszy się do portu, ciesząc się zawsze z kwitnącej młodości, nie łączy tego nigdy ze starością¹⁶.

¹³ *De statuis hom.* 3, 1, PG 49, 47.

¹⁴ *Epistula* 114 (ad Elpidium), PG 52, 670.

¹⁵ *Adversus oppugnatores vitae monasticae* II 9, PG 47, 345.

¹⁶ Tamże, PG 47, 345-346; por. Mattioli, *Giovanni Crisostomo*, s. 446.

Przesłanie, jakie przedstawia Chryzostom w tym tekście, jest jasne: to nasza starość zadecyduje o dobru albo niepowodzeniu naszego życia.

Oznaką starości jest siwizna. Pisma Chryzostoma dowodzą, że jest w pełni świadomy symbolicznej funkcji siwych włosów. Nasz Autor rozróżnia pomiędzy siwizną zewnętrzną i wewnętrzną. Siwizna zewnętrzna jest niczym bez tej wewnętrznej. Siwizna w oczach Chryzostoma ma wielką wartość przede wszystkim z tego względu, że wskazuje na doświadczenie życia. Jeszcze wyższą wartość może posiadać wówczas, gdy rozważa się ją na gruncie chrześcijańskiego ascetyzmu. Siwizna, przede wszystkim ta wewnętrzna, jest chwałą starości, jak korona i purpura są chwałą królewskości – podkreśla Chryzostom w jednej z homilii na List do Hebrajczyków. Kontynuując to zestawienie starości z królewskością Chryzostom jednak podkreśla, że gdy król pozwoli się upokorzyć, pogardzić i uwięzić, nie będziemy już zobowiązani do szacunku względem niego, i ani purpura, ani korona, ani sama królewskość nie będzie miała już żadnego znaczenia. Podobnie jest ze starcem. Starzec jest jak król, a nawet jest królem, jeśli chce. Jednak jeśli przestaje panować nad swoją popędlivością, nie potrafimy już ani uznać, ani szanować tej siwizny¹⁷. Stąd w tej samej homilii Chryzostom zwraca się do słuchaczy, zwłaszcza tych w podszłym wieku, by szanowali swoją godność ludzi starych, by szanowali godność, jaką im daje ich własna siwizna:

„Jeśli młodzieniec obraża starca, wymawia mu własną siwiznę, ty jako pierwszy musisz ją szanować. Jeśli ty, który jesteś starcem, tego nie czynisz, jak możesz myśleć o tym, aby domagać się tego od młodzieńca? Nie szanujesz swoich siwych włosów, raczej pokrywasz je hańbą i wstydem. Bóg dał ci wielki przywilej związany z siwizną. Dlaczego dopuszczasz się zdrady tego szacunku? Jak młody człowiek będzie cię szanował, kiedy ty okazujesz się bezczelny i bezwstydnym względem niego? Siwizna zasługuje na szacunek tylko wtedy, gdy czyni to, co jest stosowne dla siwizny”¹⁸.

Starzec, który ze względu na niewłaściwe życie moralne i brak życia duchowego nie szanuje swojej siwizny, nie tylko sam ponosi szkodę, ale szkodzi i młodemu pokoleniu. W tym punkcie dochodzimy niejako do miejsca, jakie dostrzega Chryzostom dla ludzi starszych w procesie wychowania młodzieży. By ten aspekt lepiej ukazać, przypomnijmy pokrótce, jak św. Jan Chryzostom rozumiał proces wychowawczy?

Wychowanie św. Jan Chryzostom rozumie przede wszystkim jako kształtowanie osobowości młodego człowieka. W swoim traktacie *O wychowaniu dzieci* wskazuje na takie ujęcie wychowania odwołując się do obrazu kształtowania perły¹⁹:

¹⁷ *In epistulam ad Hebraeos* 7, 4, PG 63, 66; por. Mattioli, *Giovanni Crisostomo*, s. 431.

¹⁸ *In epistulam ad Hebraeos* 7,3, PG 63, 65-66.

¹⁹ Por. T. Kołosowski, *Wychowanie religijno-moralne dzieci w rodzinie w świetle traktatu*

„O perłach powiadają, że wyniesione z głębin morza na światło dzienne wyglądają jak krople wody. Doświadczony łowca pereł bierze krzepnącą kroplę do wklęsłej ręki i obraca ją w dłoni, aż się zaokrągli i zastygnie. Gdy stwardnieje, nie zmieni już potem wyglądu. To, co jest miękkie, może jeszcze przybrać kształt inny, nie ma bowiem jeszcze stwardniałej formy i łatwo daje się zmienić w inną postać. Co jednak raz stwardniało, pozostanie takie i nie da się już ukształtować inaczej”²⁰.

Młody człowiek jest perłą, którą wychowawca jak ów doświadczony łowca pereł kształtuje, aż przybierze ona właściwą nie ulegającą zmianie postać. Tę samą myśl naszego Autora przedstawia kolejne porównanie tym razem z zakresu sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, według którego wychowanie jest procesem kształtowania godnych podziwu obrazów i posągów²¹:

„Jak malarze nad obrazem i rzeźbiarze nad posągiem pracują z wielkim wysiłkiem, tak i wy – ojczy i matko – musicie włożyć wiele starań w wychowanie swych dzieci, tych podziwu godnych obrazów. Malarze ustawiają tablice i dzień za dniem wodzą pędzlem według potrzeby, podobnie gorliwie pracują rzeźbiarze, usuwając to, co zbyteczne, uzupełniając braki. Tak i wy rodzice, jak wykonawcy pięknych posągów, musicie wkładać wszystek trud, aby swe dzieci wychować na piękne obrazy Boga”²².

Proces wychowawczy jest według Chryzostoma kształtowaniem duszy dziecka:

„Ustanów więc prawa! I bacz uważnie! Bo dla dobra całego świata ustanawiamy przepisy. Zakładamy dziś miasto; niech więc będą wały i bramy — cztery zmysły; całe ciało niech będzie murem. Bramami miasta są oczy, język, słuch, węch i jeśli chcesz, również dotyk. Przez te bramy wchodzi i wychodzą obywatele, to znaczy przez te bramy wchodzi zguba i błogosławieństwo w życie duszy”²³.

W innym miejscu tego samego dzieła Jan Chryzostom zwraca następującą uwagę na niewłaściwe akcenty w procesie wychowania młodego pokolenia:

„Ileż starania dokładają wszyscy, aby dzieci wykształcić w sztuce, nauce i wymowie, a nikt nie dba o wyćwiczenie duszy!”²⁴.

Celem każdego wychowania chrześcijańskiego według Chryzostoma powinno być kształtowanie świadomych i gorliwych chrześcijan żyjących

„O wychowaniu dzieci” św. Jana Chryzostoma, „Seminare” 17 (2001) 405.

²⁰ *De liberorum educatione* 21, SCh 188, 106, tłum. W. Kania, PSP 13, 164 lub BOK 19, 81.

²¹ Por. Kołosowski, *Wychowanie religijno-moralne*, s. 406.

²² *De liberorum educatione* 22, SCh 188, 106-108, PSP 13, 164 lub BOK 19, 81.

²³ Tamże 27, SCh 188, 112-114, PSP 13, 165-166 lub BOK 19, 82-83.

²⁴ Tamże 18, SCh 188, 102, PSP 13, 163 lub BOK 19, 80.

w świecie, żyjących w związkach małżeńskich i po chrześcijańsku wychowujących swoje dzieci²⁵. Ale dla Chryzostoma wychowanie to proces, któremu podlega każdy człowiek, także wychowawca:

„Udzielając chłopcu tych nauk, ojciec sam się wychowuje i postępuje w dobru; w każdym dniu staje się lepszy, jeśli nie z miłości do cnoty, to z miłości do dziecka, bo go nie chce przez zły przykład zgorszyć”²⁶.

Dla tak rozumianego systemu wychowania z tak pojętymi celami wychowawczymi, ze strony wychowawców potrzebne jest doświadczenie i mądrość życiowa, czymś ważnym jest piękna duchowa sylwetka człowieka, który młodzieży będzie mógł przekazać mądrość chrześcijańskiego życia i być wzorem dla kształtowania chrześcijańskiej duszy. I w tym punkcie Chryzostom dostrzega wyraźnie miejsce dla starszego pokolenia spełnienia swego zadania w procesie wychowania młodzieży.

Jakkolwiek Chryzostom, jako baczny obserwator rzeczywistości, jest realistą i zauważa, że wielu ludzi w podeszłym wieku swoim zachowaniem i moralną postawą życiową nie odbiega od zachowania niedoświadczonych młodych ludzi, którzy dopiero wkroczą w dojrzały okres życia. Tę postawę Chryzostom dostrzega w sposób szczególny w niewłaściwym przez starszych ludzi spędzaniu wolnego czasu, to jest w uczestniczeniu w niemoralnych widowiskach:

„Są także wśród starców ludzie, którzy dopuszczają się uczestnictwa w obłąkanych szaleństwach, jest ktoś, kto się upija ze względu na zmartwienie, ponieważ starość oddaje się bezecności”²⁷.

W traktacie *O wychowaniu dzieci* Chryzostom zachęca ojców, by synom takich ludzi niejako wytykali palcem i na oczach dzieci piętnowali taką postawę:

„Wieczorem niech ojciec weźmie syna i pokaże mu wracających z teatru; niech wykpi starych, że są głupszy od młodych, niech wyśmieje młodych, rozpalonych w nieskromnej rozkoszy. Niech zapyta syna: «Co zyskali ci ludzie? Nic innego, tylko wstyd, pośmiewisko i wzgardę». Niemalą będzie rzeczą dla czystości powstrzymanie go od wszystkiego, co się z tego widzi i słyszy”²⁸.

Chryzostom jednak w zachowaniu wiernych, nie może dostrzec postawy, do której zachęca. Obserwuje wręcz coś przeciwnego, czemu wyraz daje choćby w jednej z homilii na Ewangelię według św. Jana:

„Widzę, że tracą głowę nie tylko ludzie młodzi ale także i starzy, i ich przede wszystkim mi wstyd, kiedy widzę jak człowiek szanowany, pokryty siwizną

²⁵ Por. Kołosowski, *Wychowanie religijno-moralne*, s. 407.

²⁶ *De liberorum educatione* 70, Sch 188, 170, PSP 13, 179 lub BOK 19, 97.

²⁷ *In epistolam ad Titum hom.* 6, 1, PG 62, 631.

²⁸ *De liberorum educatione* 79, Sch 188, 184, PSP 13, 182 lub BOK 19, 100.

proceedzi ze sobą na widowiska syna. Cóż może być bardziej śmiesznego? Cóż bardziej szpetnego? Ojciec wychowuje syna do złego postępowania²⁹.

Skala zjawiska musiała być bardzo duża i trwała, skoro Chryzostom w swoich kazaniach często powracał do tego tematu. W innym kazaniu Kaznodzieja w następujący sposób przedstawia ten problem:

„Jak starać się o doprowadzenie do skromności młodzieńca, który zachowuje się źle, kiedy ty sam w swej starości zachowujesz się tak młodzieńczo, ty, który po tylu latach nie jesteś jeszcze syty takich widowisk? Jak możesz trzymać w karności obyczaje syna, karcieć sługę bądź innego, który nie domaga, kiedy ty sam stary, zachowujesz się w sposób tak bezmyślny? Jeśli potem młodzieniec nie szanuje starca, zaraz mu się zarzuca, że obraża jego wiek, ale kiedy należy wychować młodzieńca do uczciwego życia, to wtedy nie zwraca się uwagi na liczbę lat, ale młodzieńców prowadzi się na niedozwolone widowiska z nieświadomością tego, jaki może to mieć wpływ na samych synów³⁰.

Krótko cały problem ujmuje także Jan w jednej z homilii na Dzieje Apostolskie:

„jest naturalne, że znajduje się tyle przewrotności wśród młodzieńców, kiedy jest tyle zaniedbania wśród najstarszych³¹.

Wielu starszych ludzi nie stanowi dobrego wzorca, by w sposób należyty oddziaływać wychowawczo na młode pokolenie.

Pomimo dużej skali zjawiska złego wpływu na młodzież Jan Chryzostom jest świadomy, że duża część ludzi w podeszłym wieku prezentuje jednak γήραος καλόν, i może być użyteczna w procesie wychowania młodzieży. W traktacie *O wychowaniu dzieci* Jan zaleca by kontakt z młodym synem miała tylko „kobieta podeszła w latach i obyczajna³²:

„Wtedy chłopiec nie powie nic nieprzystojnego, gdy nic nieprzystojnego nie usłyszy i wyrośnie w dobrym otoczeniu³³.

I nieco dalej dodaje:

„Jeśli mamy sługi, którzy wiodą czyste życie, i ich wzory mu wskazujemy³⁴.

Przebywanie ze świętymi mężami również kształtuje duszę dziecka. Stąd Chryzostom zaleca rodzicom, by często prowadzili swoje dzieci na spotkanie ze starszymi mnichami³⁵.

²⁹ *In Joannem hom.* 58, 4, PG 59, 320.

³⁰ *De Anna sermo* 4,1, PG 54, 661.

³¹ *In Acta Apostolorum hom.* 24, 4, PG 60, 189.

³² *De liberorum educatione* 9, SCh 188, 182, PSP 13, 175 lub BOK 19, 100.

³³ Tamże 36, SCh 188, 126, BOK 19, 85.

³⁴ Tamże 79, SCh 188, 126, PSP 13, 182 lub BOK 19, 100.

³⁵ Por. tamże 78, SCh 188, 180, BOK 19, 99: „Zaprowadźmy go do świętych mężów”.

Z przeprowadzonej analizy wybranych pism św. Jana Chryzostoma wynika, że Autor nasz, jako duszpasterz i moralista, krytycznie postrzega postawę wielu przedstawicieli starszego pokolenia, u których za siwizną zewnętrzną nie idzie to, co wyraża siwizna wewnętrzna, to znaczy wraz z posuwaniem się w latach i słabnięciem sił fizycznych nie rozwija się siła wiary oraz piękny i godny chrześcijanina sposób bycia i postępowania. Tacy ludzie na próżno oczekują szacunku od młodego pokolenia. Szacunek młodych mogą zdobyć ci ludzie starsi, którzy pięknie w aspekcie etyczno-duchowym przeżywają swoją starość. Takie przeżywanie starości jest gwarancją ich wiarygodności i daje im możliwość bycia godnymi wzorca dla ludzi młodych, jakimi być powinni.

THE PLACE SENIOR PEOPLE IN THE EDUCATIONAL PROCESS OF THE YOUNG PEOPLE ACCORDING JOHN CHRYSOSTOM

(Summary)

From the analysis of chosen writings of St. John Chrysostom results that the Author as pastor and the moralist observes critically the attitude of many representatives of the older generation. At these people the external grey hair is not matched by the internal grey, this means the ripe old age and the increasing vital experience develops at them the power of the faith and beautiful and worthy Christian manner of life. Such people in vain await esteem from the younger generation. Older people can gain esteem at young people, if live in the manner morally beautiful. Then they can transfer the young people their own experience and be for them the good example.

